Nr. 7.

HODOWCA DROBIU

Rok V.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.
Redaktor: Med. i Wet. Dr. HENRYK MAŃKOWSKI.

Lwow, dnia 1. Lipca 1904 r.

✝

WŁADYSŁAW JANOTA BZOWSKI

zmarł 4. czerwca b. r. w Pantalowicach pod Kańczugą, przeżywszy lat 75.

Znakomity gospodarz, dzielny, pracowity i oszczędny obywatel zmarł po krótkich cierpieniach, osieracając I-sze galicyjskie Towarzystwo chowu drobiu, któremu długie lata jako Prezes przewodniczył.

Po ukończeniu politechniki wiedeńskiej, porzucił zawód inżynierski i pracował przez dziesiątki lat na roli, świecąc dobrym przykładem sąsiadom i odznaczając się względem nich wielką uprzejmością, szczerością i życzliwością. Nic też dziwnego, że Rada powiatowa w Łańcucie powołała Go przed laty na godność marszałka. a miasta Kańczuga i Leżajsk nadały Mu godność obywatela honorowego. Od szeregu lat przewodniczył łańcucko jarosławskiemu Oddziałowi Towarzystwa gospodarskiego, a kiedy przed dziesięciu laty z łona tegoż zawiązano Towarzystwo chowu drobiu, które było pierwszem tego rodzaju towarzystwem w Galicyi, przyjął w niem prezesurę, piastując ją bez przerwy do ostatniej chwili pracowitego życia.

Gdy w bieżącym roku utworzyło c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie w swojem łonie sekcyę chowu drobiu, powołało na członka jej ś. p. Bzowskiego, lecz tutaj nieubłagana śmierć niepozwoliła Mu na pożytek kraju długo pracować.

Dzielny ten Obywatel odznaczał się rzadkiemi w narodzie naszym zaletami, to jest punktualnością i sumiennem spełnianiem obowiązków, przez siebie przyjętych, pracując niezmordowanie i wytrwale. Z śmiercią Jego traci bratnie Towarzystwo wzorowego i gorliwego Przewodnika, a społeczeństwo polskie zacnego i rzadkich cnót Męża.

Cześć pamięci zasłużonego Obywatela!

Pamiętajmy

o III. krajowej wystawie drobiu, gołębi i innego ptactwa domowego oraz królików, którą w czasie od 8. do 11. września b. r. urządza kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików **we Lwowie** na placu powystawowym.

Do czerwcowego „Hodowcy drobiu“ dołączone dwie deklaracye po wypełnieniu równobrzmiącem należy przesłać pod adresem Sekretarza Towarzystwa (Dr. H. Mańkowski, Lwów, Kochanowskiego 33) najpóźniej do końca lipca b. r. Z tych deklaracyi jedną zatrzyma Komitet wystawy, druga zaś zwrócona służyć będzie, jako legitymacya przy przewozie i wpuszczeniu zwierząt na miejsce wystawy.

Drób, króliki i t. d. nadane członkom przez Towarzystwo, są wolne od opłaty za miejsce na wystawie, z wyjątkiem przychowku, Komitet zaś postara się o zabezpieczenie zwierząt wystawionych na koszt Towarzystwa na wypadek ognia i o uwolnienie od opłaty akcyzy, w ogóle uczyni wszelkie ułatwienia, spodziewając się, że członkowie tem zachęceni jak najżywszy udział w tej wystawie wezmą i jak najwięcej okazów nadeszlą.

Za Komitet wystawy
Dr. Henryk Mańkowski.
sekretarz.

Tuczenie drobiu

skreśliła

Klementyna Stasieniewiczowa.

Tuczenie drobiu traktowane jako przedsiębiorstwo fabryczne, prowadzone przez zawodowych chemików, opłaca się znakomicie, ale tam gdzie są fabryki przerabiające drób zaraz po utuczeniu. Świetne robią interesy Towarzystwa akcyjne prowadzące tuczenie we własnym zarządzie przy fabrykach konserw, bulionów, półgąsek, pasztetów — w Alzacyi, nad Renem, pod Frankfurtem i Berlinem. Zacząwszy od kierownika — skończywszy na robotnikach czyszczących klatki i roznoszących pożywienie — są to sami specyaliści wyćwiczeni i wprawni w swej pracy. Inni biją, inni skubią, patroszą, rozdzielają, sortują i dzielą w kawałeczki, z których każden ma inne przeznaczenie, oddzielają tłuszcz i t. d. wreszcie pakują i wysyłają. Takie fabryki i tuczarnie są znakomitą dźwignią chowu i miejscem zbytu dla hodowców — niestety brak ich u nas; a z zagranicznych korzystać nie możemy, gdyż drób tuczony nie znosi podróży, a choćby i wytrzymał, to czas jej trwania, strach i umęczenie obniżają znacznie wartość tuczenia. Do tej straty dołączywszy koszt przewozu, zysk zmalałby do zera, a praca nie opłacilaby się wcale. Wzmiankę tę czynię umyślnie, gdyż słyszałam to zdanie, że mając wylęgarnię można będzie chować, tuczyć i dostarczać drób tuczony do zagranicznych fabryk pasztetów. Zapatrywanie to mogłoby naprowadzić kogoś odważnego na ryzykowne przedsiębiorstwo, któreby mu tylko stratę przyniosło. Pozostaje nam korzystna sprzedaż drobiu mięsnego, ale nie tuczonego i wysyłka tegoż wagonami, gdyż małemi partyami nieznaczne korzyści by przyniosła — i sprzedaż tuczonego drobiu w kraju.

Dostawy takie uskutecznić można o każdej porze, jeżeli drób zabity został należycie zastudzony na lodzie. Pakować należy w lecie w kosze o podwójnych ścianach, między które wpycha się wióra drzewne i kawałki lodu.

Chcąc mieć zbyt ustalony i wyrugować drób zagraniczny, należy umieć tuczyć, t. j. nie tuczyć na tłuszcz, ale na mięso.

Jestto tuczenie tańsze, a wydatniejsze i jedynie racyonalne.

Zwykle pod grubą warstwą żółtej tkanki tłuszczowej, mięso jest suche, sine, grubo włókniste. Taki tuczony drób nigdzie nie może liczyć na zbyt korzystny; za granicą uważany jest za najgorszy rodzaj (sortę) i jako taki licho płacony.

We Francyi, Belgii tuczą wszystek drób równocześnie na mięso i tłuszcz, nawet gęsi młode na pieczyste, starsze — ale nie stare — na wątrobę i tłuszcz. Chcąc ten cel osiągnąć musimy podzielić zamierzoną czynność na dwa okresy: pierwszy, wstępny, dłuższy i ważniejszy, — drugi, krótszy, będący dopiero właściwem tuczeniem. W ten sposób tylko otrzymamy niedrogie, zdrowe i dobrze przechowujące się mięso.

Okres pierwszy wstępny przedłuża się w miarę tego im chudszy drób bierzemy do tuczenia, a kończy się, gdy doprowadzimy go do dobrej wagi i należytej mięsności. W tym okresie stopniowo przyzwyczajamy drób do coraz mniejszego ruchu, dając początkowo zagrodę większą, następnie zaś mniejszą, na ostatku ciemnawy kurnik. Przy tuczeniu masowem lub gdy się w prowadzenie tegoż wprawiamy, dobrze jest dla wiadomości swej zabić przy końcu I. okresu jedną sztukę. Powinna być wypełniona i zaokrąglona należycie, mieć ponętny wygląd, skórę białawą i smugi białej tkanki tłuszczowej przeglądającej przez skórę, udka z wyjątkiem indyczych nie powinny być sine. Im więcej osiągniemy w pierwszym okresie, tem następny będzie krótszym i taniej wypadnie. Czasu trwania tego okresu oznaczyć nie można, zależy to od wprawy tuczącego i usposobienia drobiu. Sposobimy zaś drób do dobrego przyjęcia tuczenia od maleńkości, żywiąc ciągle dobrze, dając mleko, czy to jako napój — czy jako domieszkę do karmy.

W naszym klimacie, i gdy się używa mleka z wirownicy (centryfugi) koniecznem jest przegotowanie tak słodkiego, jak kwaśnego mleka a to, aby zniszczyć ferment i inne szkodliwe właściwości usunąć. Daje się je razem z serem lub miesza się je do gęstej karmy. Jeżeli ma służyć mleko, jako napój dla młodego lub tuczonego drobiu, wlewa się je do flaszek zatkanych korkiem, w którym wycięto dwa rowki. Flaszkę umocowuje się na przybitej do ściany desce, korkiem w dół, podsuwa się małą miseczkę i tak reguluje się napływ do niej mleka, żeby drób miał je zawsze czyste, i ażeby nie przelewało się z miseczki. Sifoidy na wodę nie mogą tu być użyte, gdyż trudno je wymyć i odkwasić. Raz za-

biedzony drób młody, szczególnie kury nie dadzą dobrej pulardy, a mięso będzie sinawe i suche.

Ogólne warunki powodzenia są:

1. użycie odpowiedniej rasy
2. spokój
3. brak ruchu
4. dostateczne ciepło w izbie
5. brak światła w drugim okresie
6. żywność odpowiednia, świeża, stopniowana umiejętnie
7. żywność obfita, łatwo strawna i niezmuszanie do jedzenia
8. wybieranie li tylko zdrowych zwierząt
9. wiek zwierzęcia, unikanie pory pierzenia się, wysiadywania i niesienia jaj
10. uprzednie, powolne przyzwyczajanie do zamknięcia
11. czystość aż do przesady tak w klatkach, jak i w naczyniu
12. zawsze napój świeży w pobliżu, nawet przy gotowanem jedzeniu.

Przejdziemy po kolei wyż wymienione warunki. Pierwszy jest używać odpowiedniej r a s y. Są rasy, które nigdy należytej warstwy tkanki mięsnej nie osadzą — są inne, które dają tkankę mięsną suchą, wreszcie takie, które choć ją osadzają dosyć, wyglądają zawsze chude (zabite), gdyż kość piersiową mają grubą i wypukłą. Do tej kategoryi zaliczamy najpierw Kochinchiny i kaczki Aylesburg, a indyki czarne solońskie. Mowa tu o rasach czystych. Gęsi nasze krajowe, przez setki pokoleń podskubywane dają mięso czarne, a sposobne są do tuczenia tylko na smalec – niepodskubywane przez parę pokoleń tracą tę wadę i są wyborne, jeżeli były żywione za młodu należycie. Sławne belgijskie kurczęta i pulardy, równie jak i francuskie zawdzięczają swą soczystość i mięsność li tylko wychowaniu na mleku. Francuz daje je w ciaście wolnawo zamieszanem z mąki jęczmiennej. W Belgii podają je jako napój obok ryżu rozpuszczonego na wodzie, lub breczki (całej) ugotowanej, aż do popękania i prosa. Gęsi tuluskie są rasą wybitnie (per excellence) opasową łączą one obfitość tkanki mięsnej z wielką skłonnością do osadzania tkanki tłuszczowej; przytem są leniwe i ospałe więc nie potrzeba ich nałamywać do zamknięcia w klatkach. Sprawa to pracy od wieków nad niemi w tym kierunku. Co do kur to wszelkie krzyżowanie ras ciężkich mięsnych z rasami o drobnych kościach (Dorkingi, Houdany, nasza kura krajowa zanim ją popsuto) dają wyborny materyał, podatny do produkcyi mięsa.

Drugi warunek „s p o k ó j“. Znaczy to, że drób tuczący się nie powinien być niepokojony tupaniem, napychaniem; nawet usługa powinna się jak najspokonniej odbywać — szczególnie czyszczenie zagród. Te ostatnie powinny mieć dwa przedziały tak obszerne, aby sztuka przy sztuce siedziała nie ściśnięta — drugi przedział służy na to, aby był zawsze czysty i jedzenie w nim przygotowane. Środkowe zasuwy otwiera się, łagodnie przepędza się drób, a poprzednio zajmowaną przegrodę czyści się.

Dla gęsi i kaczek takie zagrody czyści się dwa razy na dzień każdą, stąd otrzymują one 4 razy pożywienie. To samo urządzenie powinno być w klatkach, w których po 2 lub 3 sztuki się umieszcza. Jeżeli są urządzono należycie na jednym poziomie wystarcza jedna zapasowa, a następną bez stuku oczyszcza się i w żywność zaopatruje kolejno.

Trzeci warunek, b r a k z u p e ł n y r u c h u stosuje się do gęsi w drugim okresie tuczenia specyalnie na wątrobę. Służą do tego celu klateczki tak małe, że w nich gęś obrócić się nie może. Zaopatrzone są w dna wysuwalne, w rodzaju szufladek w klatkach kanarków. Czystą szufladkę napełnioną piaskiem, posypanym plewą lub sieczką, wsuwa się pod zanieczyszczoną, a tę ostatnię ostrożnie się zabiera jak najmniej poruszając gęś. Klatki o dnie zrobionem z listewek, jako nieodpowiadające celowi, coraz mniej są w użyciu. Jest to męka dla ptaka ciężkiego siedzenie na grubych prętach. Postępowi hodowcy przekonali się, że wszelka niewygoda zwierzęcia opóźnia pożądane skutki tuczenia — więc starają się nie sprawiać mu przykrości. (C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Do kasy kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie od 27. maja do 27. czerwca b. r. zapłacili:

Wkładkę 6 kor. za r. b.: br. Krusensternowa, Anna hr. Jabłonowska i Romańska (także wp. 2 K.).

Wkładkę 3 K za r. b. i wp. 1 K: M. Solski, Aleks. Głodziński, Hüttner.

Wkładkę zapłacili: Bihałowicz za V. i VI. m. i wp. razem 3 K, Brylski za II. kw. b. r. 1·50 K, Leitner wk. na VI.—XII. m. b. r. i wp. razem 5·50 K, Celina Zambasowicz i Jan Wasung wp. i wkł. za II. p. r. b. po 5 K, M. Popiel 3 K za II. p. b. r.

Prenumerata za r. b.: Żórawski Marcian 3 rb., Gubrynowicz za V. i VI. egz. pren. H. D. za I. pół. b. r. 4·40 K. i J. Kubala 3 K.

Za ogłoszenia w r. b.: M. Czerwiński 80 h., Nawrocki Piotr 1·40 K, Brylski 70 h, M. Popiel 60 h., Piotrowicz 70 hal. i St. Ehrlich 80 h.

Wreszcie zapłacili: a) za *Hodowlę król. Falk.* ks. Ad. Frączkiewicz 1·65 K i Zajączek 1·70 K. *b)* za *Chów goł. pol. Dr. Obf.* F. Jaglarz 60 h., ks. Ad. Frączkiewicz i F. Branny po 65 h. *c)* Bidolach 2 K, J. Jaglarz 3 K. *d)* p. Ada Sosnowska za zaginione perliczki 10 K.

St. Krupka.

Sprawozdania filii.

b) Filia złoczowska.

Protokół drugiego Walnego Zgromadzenia filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie odbytego dnia 24. marca 1904 w sali magistratu miasta Złoczowa.

Obecnych było 30 członków. — Odczytano protokół pierwszego Walnego zgromadzenia z r. 1903, który przyjęto do wiadomości.

Przewodniczący przedłożył sprawozdanie z czynności za rok 1903.

Posiedzeń Wydziału odbyło się w ciągu roku 1903 12

Komisya rewizyjna sprawdziła rachunki po dzień 31. grudnia 1903 i postawiła wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutoryum.

Wedle sprawozdania tejże komisyi ogólny dochód wynosił 228 K 75 h rozchód 187 K 12 h, z której to kwoty odesłano do krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie kwatę 138 K 74 h, pozostałość kasowa wynosiła z końcem grudnia 1903 41 K 63 h.

Wskutek pogorzeli pozostali niektórzy członkowie dłużni tytułem wkładek kwotę 50 K 20 h, która to kwota obecnie w połowie została już wyrównaną, przyczem nadmienia się że od krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie nie żądaliśmy i nie otrzymaliśmy żadnej subwencyi, Wydział Rady powiatowej w Złoczowie udzielił nam tytułem subwencyi kwotę 15 K.

Walne zgromadzenie udzieliło Wydziałowi absolutoryum, wyrażając uznanie za gorliwe zajmywanie się sprawami filii.

Wedle wykazu założono w Złoczowie i okolicy w roku 1903 — 19 kurników z czego 5 z powodu chorób i pożaru zginęło.

Walne zgromadzenie postanowiło założyć biblioteczkę dla członków i w tym celu Wydział nawiązał rokowania z głównem Towarzystwem we Lwowie, następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło wnioski pana Władysława Dukieta, aby Towarzystwo zajmowało się chowaniem kur polskich zielononóżek, Minorek i kuropatwiaków włoskich, kaczek Peking i Aylesburg, rozdawało między członków żywe okazy oraz ażeby po zgłoszeniu się członków rozdzielało tymże nabyte u rozmaitych pierwszorzędnych hodowców jaja kurze i kacze bezpłatnie, wnioski te poruczono Wydziałowi według możności do wykonania.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: 1. Dr. Władysława Wiśniewskiego, 2. Jana Korczyńskiego i 3. Teodora Grabowskiego.

Do Wydziału weszli: jako przewodniczący Stanisław Wesołowski, zastępca tegoż Władysław Dukiet, sekretarz Michał Lisowy, skarbnik Aleksander Buczacki, członek Wydziału Władysław Podłowski, zastępcami zaś wybrano: Józefa Mironowicza, Szymona Trusza i Juliana Wujcika.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya nad rozszerzeniem filii w powiecie złoczowskim, a w szczególności postanowili członkowie wciągnąć jak najwięcej włościan do Towarzystwa, udzielać im wszelkie możliwe ulgi, by po naszych włościach rasy drobiu wprowadzić na tory pożyteczne, nad czem obecnie Wydział gorliwie pracuje, i w tym celu wskutek polecenia Walnego zgromadzenia odniósł się pisemnie do Wnego Duchowieństwa obu obrządków, pp. kierowników szkół, obszarów dworskich i rad gminnych.

Sekretarz: Prezes:
Michał Lisowy. *Wesołowski.*

Protokół I. posiedzenia Wydziału filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie, odbytego dnia 15. kwietnia 1904 pod przewodnictwem prezesa Stanisława Wesołowskiego, w obecności zastępcy prezesa Wł. Dukieta, sekretarza Lisowego i członka Wydziału Aleksandra Buczackiego.

I. Jednogłośnie uchwalono zamówić u p. Niedenthala w Sanoku jaja rozpłodowe, a mianowicie 100 sztuk jaj Peking, 70 sztuk jaj kaczek Aylesberg, 75 sztuk jaj kur Włoskich kuropatwiaków i 30 sztuk jaj kur Minorek, u Wbnego ks. Pasławskiego w Jarosławiu 20 sztuk jaj kaczek Peking, u p. Dukietowej w Złoczowie 75 sztuk jaj kur zielononóżek polskich.

II. zamówić w księgarni Polak w Sanoku 5 broszurek Dr. Obfidowicza o gołębiach.

III. Zapytać się księgarni polskiej we Lwowie w jakiej cenie cały komplet broszurek i jakich autorów traktujących o hodowli drobiu w ratach miesięcznych po 3 kor. mogłaby tut. filii nadesłać.

IV. Zapytać członków p. Jasińskiego i Wbnego ks. Gutkowskiego co chcą od filii nabyć.

V. Uchwalono prosić o subwencyę: 1. Towarzystwo gospodarcze, 2. Wydział Rady powiatowej w Złoczowie, 3. Magistrat miasta Złoczowa, 4. Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie.

VI. Uchwalono prosić prezesa tut. filii, by na odbyć się mającem Walnem zgromadzeniu krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie na dniu 17. kwietnia 1904 postawił wniosek o udzielenie tutejszej filii subwencyi.

VII. Rozdzielono nadesłane przez krajowe Towarzystwo we Lwowie gołębie, a mianowicie udzielono:

1. p. Janowi Korczyńskiemu w Złoczowie 1:1 listonoszów, 2 p. Aleksandrowi Buczackiemu w Złoczowie 1:1 listonoszów i 2:2 sroczek czarnych, 3. p. Franciszkowi Baczyńskiemu w Założcach 1:1 listonoszów i 1:1 sroczek czerwonych, 4. Wbnemu ks. Szymonowi Pituszewskiemu w Sassowie 1:1 maściuków czerwonych i 1:1 maściuków czarnych, 5. p. Mikołajowi Letkiemu w Złoczowie 1:1 maściuków żółtych.

Na tem zakończono.

Sekretarz: Prezes:
Michał Lisowy. *Wesołowski.*

Protokół II. posiedzenia Wydziału filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie, odbytego dnia 25. kwietnia 1904 pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa St. Wesołowskiego w obecności zastępcy prezesa Wład. Dukieta, sekretarza M. Lisowego i członka Wydziału Al. Buczackiego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa z jazdy tegoż wraz z sekretarzem na własne koszta na Walne zgromadzenie kraj. Tow. chowu drobiu gołębi i królików we Lwowie, wedle którego Wydział krajowego Towarzystwa przyrzekł udzielić tut. filii w bieżącym roku subwencyi stosownie do wysokości jaką subwencyę otrzymają główne Towarzystwo, oraz że obiecano dać książki do założyć się mającej biblioteki.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza, że otrzymali rozpłodowe jaja:

p. Jan Korczyński 15 jaj kuropatwiaków włoskich i 10 jaj Aylesbery, p. Józefa Rożankowska 10 Peking i 15 kuropatwiaków włoskich, p. Franciszek Piszczek 15 zielononóżek polsk,; p. Jan Czajkowski 10 Peking, p. Dr. Wład. Wiśniewski 10 Peking, p. M. Fedorski w Białymkamieniu 15 zielononóżek polsk., Zarząd dóbr w Białymkamieniu 15 zielononóżek polsk., p. Leon Wikarski w Lackiem wielk. 10 Peking, p. Józef Hajek w Opakach 10 Peking i 15 Minorek, członkowie pp. Lisowy i Sawicka otrzymają z przesyłki p. Niedenthala z 24. kwietnia z tem, że p. Lisowy zapłaci za 1 jajo 30 h. zaś p. Sawicka za 2 jaja 60 h. do kasy Towarzystwa i otrzymają prócz tego po 10 jaj Peking. Dla członków pp. Wikiery i Piszczeka zamówić po 10 jaj kaczek Peking u ks. Pasławskiego. Odnośnie do przesyłki dla Wbnych ks. Misyonarzy w Białymkamieniu 10 Peking, dla Zarządu dóbr w Białymkamieniu 10 Aylesbery, p. Hawrysiewiczowi w Ożydowie 10 Aylesbery, p. Wandy Puntschert w Rozważu 10 Peking, należy pilnować uskutecznienia przesyłki ze strony p. Niedenthala. Co do prośby p. Maryi Mrozińskiej postanowiono zamówić dla niej u p. Niedenthala w Sanoku 15 jaj kuropatwiaków wł., 15 zielononóżek polsk. i 12 jaj Peking. Skarbnikowi poleca się by na zupełne pokrycie rachunku p. Niedenthala z 20. kwietnia i 24. kwietnia b. r. wysłał 20 K 82 h.

Co do zgłoszenia Wbnego ks. Gutkowskiego, to uchwalono wezwać p. Niedenthala o wysłanie Wbnemu ks. Gutkowskiemu na rachunek tut. filii 10 jaj Peking, zaś drugich 10 za zaliczką na rachunek odbiorcy.

Załatwiając prośbę p. W. Koberweinowej postanowiono nadać jej 10 Peking, 8 kuropatwiaków wł. i 7 zielononóżek polsk.

Dla p. Wiktora Jasińskiego zamówiono u p. Niedenthala 10 jaj Peking i 10 Aylesbery. Dla p. rejenta Mojseowicza w Założcach zamówić u Wbnego ks. Pasławskiego 10 Peking i 15 Minorek, dla p. Rogowskiej w Ożydowie u p. Niedenthala 30 zielononóżek polsk.

Nadesłane z krajowego Towarzystwa 1:2 kur Minorek czarnych nadano p. Józefowi Moskwie w Złoczowie.

Co do żądania pp. Wiśniewskich postanowiono zapytać hodowców anonsujących się, czy mają do zbycia 1:2 białych olbrzymich indyków i 1:2 kur Wyandottes srebrzystych i złocistych, w szczególności zapytać p. Stasieniewiczową i p. Gorczewską. Postanowiono przyjąć na członków ks. Misyonarzy w Białymkamieniu, p. Karola Wikierę w Złoczowie i Zarząd dóbr w Białymkamieniu. Prosić Wydział lwowskiego krajowego Towarzystwa o nadesłanie dziełek popularnych traktujących o hodowli drobiu, gołębi i królików, oraz dzieł zalecanych zeszłego roku w „Hodowcy drobiu“.

Na tem zakończono.

Sekretarz: *Michał Lisowy.* Prezes: *Wesołowski.*

Wiadomości bieżące.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Janoty Bzowskiego, prezesa I. galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu** odbył się w dniu 7. czerwca b. r. w Pantalowicach. Katafalk przybrano mnóstwem wieńców, a ogromne tłumy ludu, dziatwa szkolna, liczny zastęp duchowieństwa, tudzież szlachta z powiatu łańcuckiego i jarosławskiego, oraz z dalszych okolic i wiele delegacyi towarzyszyło smutnemu obrzędowi.

Po nabożeństwach żałobnych wygłosił ze swadą w kościele proboszcz Siennowa ks. Jarosz mowę podniosłą, poczem obywatele ponieśli ciało zasłużonego Męża z kościoła do grobu. Tu rzewnemi słowy przemówił Jego sąsiad najbliższy, współtowarzysz i przyjaciel p. Stefan Prek w imieniu swojem i sąsiedztwa kreśląc obfite w owoce koleje życia zmarłego.

W imieniu Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wygłosił krótką, lecz pełną zasłużonych pochwał mowę ks. Witold Czartoryski, a zakończył obrzęd pogrzebowy p. Popkiewicz z Radymna przemówieniem w imieniu ludu i mieszczaństwa.

— **Kwestyonarz w sprawie chowu drobiu**, wydany przez sekcyę chowu drobiu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, załączony do niniejszego numeru naszego pisma z prośbą, aby szanowni nasi czytelnicy zechcieli go wypełnić i nadesłać pod adresem Komitetu (Lwów, Karola Ludwika l. 3.). — Po uzyskaniu odpowiedzi będzie mogła sekcya opracować dalszy plan pracy nad podniesieniem chowu drobiu w kraju, to też spodziewamy się, że liczne napłyną odpowiedzi i to w jak najkrótszym czasie.

Redakcya „Hodowcy drobiu“.

— **Posiedzenie sekcyi chowu drobiu** c. k. galicyjskiego Tow. gospodarskiego odbędzie się w dn. 8 lipca b. r. Sprawozdanie z niego umieścimy w następnym numerze.

— **Zasiłki (subwencye) na chów drobiu.** Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego na posiedzeniu w dn. 11. czerwca b. r. uchwalił wnioski o zasiłki do c. k. Rządu na r. 1905 a między innemi, zażądał od Rządu kwoty 10.000 kor. na chów drobiu upoważniając Prezydyum aby w porozumieniu z Sekcyą chowu drobiu wniosek ten uzasadniło.

— **Zgłoszenia okazów wystawowych na III. krajową wystawę drobiu** przyjmuje do końca lipca sekretarz kraj. Tow. chowu drobiu Dr. Henryk Mańkowski, Lwów, Kochanowskiego l. 33.

— **Pouczenie o zapobieganiu i zwalczaniu cholery drobiu** wydane przez prof. Dr. M. Grabowskiego, kierownika Zakładu patologicznego c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie załączamy do Nru VII. „Hodowcy drobiu“.

— **Wzór deklaracyi uchwalonej przez Wydział krajowego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w dn. 28. lutego 1904.**

L. . . . .

Deklaracya.

Podpisany potwierdza odbiór następujących zwierząt rasowych:

Ilość sztuk . . . .
Rodzaj . . . .
Rasa . . . .
Samiec . . . .
Samica . . . .
Wartość . . . .

i obowiązuje się:

1. Utrzymywać sztuki otrzymane w dobrym stanie.

2. Zwracać przez *następne dwa lata nie nadany drób, ale przychowek czystorasowy, co najmniej trzechmiesięczny i dobrze rozwinięty, w tej samej ilości co do samców i samic,* w jakiej mu nadano i to *w terminie wiosennym lub jesiennym. Terminy te wyznaczy co roku Wydział Towarzystwa.*

3. *Brać udział w wystawach urządzany h przez Towarzystwo* i pod jego firmą. Nagrody wystawowe przypadają właścicielowi kurnika.

4. *Przestrzegać czystości rasy* i składać na żądanie Wydziału sprawozdanie co do korzyści z otrzymanych zwierząt, ilości, nośności, wielkości i ciężaru jaj, czasu składania, co do wysiadywania i wywodzenia młodych, tuczności, smaku mięsa i t. d.

5. Prowadzić pod firmą Towarzystwa założony kurnik zarodowy, który bez zezwolenia Wydziału nie może być zniesiony.

6. Przyznać Towarzystwu *w pierwszym rzędzie prawo odkupu dalszego przychowku* (z wyjątkiem dwóch pierwszych trójek); w tym celu powinien właściciel kurnika zgłaszać się corocznie do Wydziału z zapytaniem, czy tenże chce kupić, i podać przystępną cenę przychowku i jaj. W razie odmownej odpowiedzi może o tyle dowolnie przychowkiem rozporządzać, żeby kurnik u niego założony mógł nadal istnieć.

7. Sztuki chore *przysyłać do bezpłatnego leczenia* do Akademii weterynaryi (Lwów, Kochanowskiego l. 33).

8. *Sztuki padłe przysyłać do c. k Akademii weterynaryjnej we Lwowie,* gdzie zrobiona sekcya wykaże przyczynę padnięcia, a w razie epidemicznej zarazy będzie można uzyskać radę i wskazówki, jak postąpić się ma, aby dalszych strat uniknąć.

9. *Za sztuki zaginione, padłe z winy* podpisanego *albo też oddane nieodpowiedniej jakości obowiązuje się zwrócić Towarzystwu wartość powyższą.*

10. Wreszcie zobowiązuję się *dopóty nie występować z Towarzystwa* dopóki nie spełnię warunków tej deklaracyi.

11. Zgadza się, aby w razie stwierdzenia przy kontroli przez delegatów Towarzystwa, że zwierzęta oddane na chów są źle utrzymywane, Wydział Towarzystwa miał prawo natychmiastowego odbioru.

Miejscowość, data Podpis:

. . . .

Uwaga: Obie deklaracye należy wypełnić i podpisać, jedną zachować dla siebie, drugą zwrócić do dni 14 pod adresem: Tow. chowu drobiu, Lwów, Kochanowskiego 33.

— **Posiedzenie Delegacyi gospodyń wiejskich w Warszawie.** W d. 14. i 15. czerwca odbyło się półroczne posiedzenie Delegacyi gospodyń wiejskich. Po przeczytaniu sprawozdania z półrocznej działalności Delegacyi przemówiła p. Bojanowska, sekretarka Delegacyi Pracy kobiet, odwołując się do mieszkanek wsi, aby zechciały dopomódz w urządzeniu wakacyi dla szwaczek. Następnie p. Weryho Radziewiłłowi-

czowa odczytała swój referat o ochronach i szkole ochroniarek: przytaczając zajmujące szczegóły o wzorowej ochronie w Wieńcu, oraz wiadomości o świeżo założonej szkole ochroniarek pod Pruszkowem, gdzie za skromną nadzwyczaj opłatą dziewczęta wiejskie mogą się kształcić na ochroniarki, których tak wiele potrzeba na wsi. Posiedzenie zakończyło się sprawozdaniem p. Kleniewskiej odczytanym przez p. Marcinowską o urządzeniu żłóbków wiejskich w możliwie najtańszy sposób, tak aby matki idące w polu do roboty mogły z całem bezpieczeństwem pozostawić dzieci pod dobrą opieką. Żłobki takie potrzebne są tylko na wiosnę i w lecie t. j. dopóki trwają roboty w polu, na zimę zaś mogą być zamienione na ochrony, zostające pod kierownictwem tejże samej dozorczyni.

Nazajutrz t. j. dnia 15. czerwca kilka pań odczytało sprawozdania z wycieczki na wystawę rolniczą w Gdańsku; P. Karczewska dała wyczerpujące sprawozdanie z działu trzody chlewnej p. Kleniewska zaś opowiedziała o wycieczce do Nieciszewa jedynego majątku w pobliżu Gdańska, pozostającego jeszcze w ręku polskiej rodziny Mieczkowskich, gdzie wzorowo prowadzone gospodarstwo i wytrwała praca skutecznie opór stawiają kolonizacyi niemieckiej, szerzącej się dokoła.

Przy końcu posiedzenia wygłosił swój odczyt: O chowie drobiu i towarzystwach hodowlanych delegat kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie Dr. H. Mańkowski.

Tegoż samego dnia panie należące do Delegacyi urządziły dwie wycieczki: jedną do Żbikowa w celu zwiedzenia ogrodów p. Hozera, drugą do Chyliczek, gdzie się znajduje żłóbek dzieci wiejskich i szkoła gospodarstwa domowego Cecylii hr. Zyberk-Platerównej, wraz z chowem drobiu nader praktycznie prowadzonym.

Nazajutrz odbyła się wycieczka do Żyrardowa, gdzie zwiedzono słynne zakłady tkackie i wzorowo urządzoną ochronę.

KRONIKA.

*** Popularne pouczenie o objawach, przebiegu i przyczynach pomoru kur (Hünerpest), wydane w Niemczech.** (Dok.)

d) Rozporządzenie o środkach zapobiegających zawleczeniu zaraźliwych chorób drobiu z zagranicy (por. szczególnie okólnik z dn. 20. lipca 1901. (T. G. 5.170).

Dalej przepisy specyalnego rozporządzenia o nadzorze wet. wystaw drobiu; wreszcie zniesienie dawniejszych rozporządzeń, które również dokładnie oznaczyć należy.

§. 14. Wykroczenia przeciwko temu rozporządzeniu policyi krajowej podlegają przepisom karnym w §. 325 kodeksu karnego, tudzież w §. 65. Nr. 2., §. 66 ust. 3. i 4., §. 67. ustawy państwowej o zarazach zwierzęcych.

§. 15. Zniesienie lub zmiana tego rozporządzenia nastąpi wówczas, gdy już nie będzie niebezpieczeństwa rozszerzania się cholery drobiu i pomoru kur.

Projekt rozporządzenia policyjnego o nadzorze wystaw drobiu.

Mając na oku grożące obecnie niebezpieczeństwo rozszerzenia się zaraźliwych chorób drobiu, a mianowicie cholery drobiu i pomoru kur, wydają na podstawie §§. 17—29. ustawy państwowej o zapobieganiu i tłumieniu zaraz zwierzęcych z dn. 23. czerwca 1880/1 i maja 1894 (R. g. Bl. str. 153.409) i §§. 1. i 7. pruskiego rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dn. 12. marca 1891. (g. S. str. 128.) jakoteż §. 1. instrukcyi Rady Związkowej z dn. 30. maja i 27. czerwca 1895 (R. g. Bl. 357. str.) w porozumieniu i za zgodą Pana Ministra rolnictwa, domen i lasów aż do dalszego zarządzenia następujące rozporządzenie:

§. 1. Każda wystawa drobiu (gęsi, kaczek, gołębi, kur wszelkiego rodzaju, licząc też pantarki, pawie i bażanty) ma być w myśl podanych postanowień policyjno-weterynaryjnych pod nadzorem weterynarza rządowego; wyjątek stanowią wystawy gołębi pocztowych tudzież takie wystawy, które są obesłane wyłącznie drobiem pochodzącym z tej samej miejscowości, gdzie się wystawa odbywa, albo z najbliższej okolicy w promieniu najwyżej 10 km.

§. 2. Drób przeznaczony na wystawę musi być zaopatrzony świadectwem pochodzenia, w którem ma być zanotowany opis każdego zwierzęcia i poświadczenie policyi, że miejscowość, skąd drób przychodzi, jest w danej chwili wolną od zarazy i że w obejściu, z którego drób pochodzi, od 6 tygodni nie było ani cholery drobiu, ani też pomoru kur. Wyjątkowo może być dopuszczony na wystawę drób, pochodzący z takich większych miejscowości, gdzie zdarzają się odosobione wypadki jednej z tych zaraz.

§. 3. Drób przychodzący na wystawę musi być zbadany przez weterynarza rządowego. Badanie to powinno odbywać się o ile możności przy wyładowywaniu, a w każdym razie przed umieszczeniem zwierząt w budynku wystawowym.

§. 4. Klatki i inne ubikacye, służące do pomieszczenia drobiu, muszą być przed użyciem należycie wyczyszczone i odrażone. Sposób czyszczenia i desinfekcyi oznacza weterynarz rządowy. Zdala od budynku wystawowego należy przygotować odpowiedni lokal do badania i oddzielenia chorego i podejrzanego o chorobę drobiu.

§. 5. Podczas trwania wystawy powinien drób pozostawać pod nadzorem miejscowej władzy policyjnej lub jej urzędników, tudzież pod nadzorem weterynarza rządowego,

§. 6. Skoro na wystawie wybuchnie cholera drobiu lub pomór kur, albo jeżeli urzędujący weterynarz stwierdzi podejrzenie o jedną z tych zaraz, w takim razie należy zwierzęta chore i podejrzane o zarazę, jakoteż te, które zależnie od okoliczności należy uważać za podejrzane o zarażenie się, natychmiast umieścić w przeznaczonym do tego celu lokalu obserwacyjnym. Do tego lokalu mogą oprócz urzędującego wetrerynarza wchodzić jedynie tylko osoby, mające zwierzęta pielęgnować; tym ostatnim należy zabronić wstępu do innych ubikacyi wystawowych. To miejsce, gdzie był drób chory lub podejrzany, tudzież te, które prawdopodobnie zostały zanieczyszczone odchodami, resztkami pokarmu i t. p. odpadkami od takiego drobiu pochodzącemi, należy natychmiast według wskazówek urzędującego weterynarza wyczyścić i zdesinfekować. Środki zarządzone na razie na podstawie podejrzenia o zarazę należy znieść, skoro tylko przeprowadzone z urzędu badanie weterynaryjne oparte na wyniku badania mikroskopowego, jakie w każdym wypadku przedsięwziąć należy, podejrzenia nie potwierdzi. Celem stwierdzenia pomoru kur należy zawsze uskutecznić szczepienie dyagnostyczne. Przy cholerze drobiu jest ono wskazanem we wszystkich nie zupełnie jasnych wypadkach.

§. 7. Jak długo utrzymuje się podejrzenie o chorobę o charakterze zaraźliwym, nie wolno także wynosić zdrowego drobiu, znajdującego się na wystawie; ten sam zakaz obowiązuje, jeżeli urzędujący weterynarz stwierdzi wybuch zarazy co najmniej na pięć dni po ostatnim wypadku zasłabnięcia, jaki się wydarzył poza obrębem lokalu obserwacyjnego, pomiędzy drobiem znajdującym się na wystawie, drób może być pomieszczony także w innych ubikacyach, w miejscu, gdzie się wystawa odbywa, o ile według orzeczenia urzędującego weterynarza nie jest to połączone z niebezpieczeństwem rozwleczenia zarazy. Pod tym samym warunkiem można zdrowy drób zarżnięty wywozić z miejsca, gdzie się wystawa odbywa.

§. 8. W obrębie ubikacyi wystawy jakoteż lokalu obserwacyjnego należy uważać za wygasłą i znieść kontu

macyę, jeżeli wszystkie zwierzęta chore lub podejrzane wyginęły, bądź też zostały wybite, albo jeżeli urzędujący weterynarz wyda orzeczenie, że pozostały przy życiu drób o zarazę podejrzany nie jest i jeżeli ponadto we wszystkich wypadkach przeprowadzono oczyszczenie i desinfekcyę zanieczyszczonych klatek, kojców, skrzyń etc. i ubikacyi podług wskazówek urzędującego weterynarza i to zostało przez niego poświadczone.

§. 9. Dla wystaw, które na mocy §. 1. stanowią wyjątek od wyżej podanych przepisów mają miejscowe władze policyjne w miarę potrzeby zarządzić środki, mające na celu zapobieżenienie wybuchowi i rozwleczeniu zarazy, jakoteż tłumienie zaraźliwych chorób drobiu, uwzględniając ogólne postanowienia o zwalczaniu tych zaraz. Z reguły jednak nie należy trzymać się zastrzeżeń podanych w §§. 2. i 3. (Przedłożenie świadectwa pochodzenia, badanie przez weterynarza przed umieszczeniem w lokalu wystawy).

§. 10. Wyszczególnienie dawniejszych rozporządzeń, które tracą moc obowiązującą.

§. 11. Wykroczenia przeciwko tym rozporządzeniom policyi krajowej podlegają przepisom karnym, zawartym w §. 328. kodeksu karnego, jakoteż w §§. 66. ust. 3. i 4. w §. 67. ustawy o zarazach zwierzęcych.

§. 12. Zniesienie lub zmiana tego rozporządzenia nastąpi, jeżeli zniknie wspomniane na wstępie niebezpieczeństwo rozszerzenia się zaraźliwych chorób drobiu, szczególnie cholery drobiu i pomoru kur.

* **L. 31.804. Obwieszczenie.** W części XII. dziennika ustaw państwa z 1. marca 1904, Nr. 20, ogłoszone zostało rozporządzenie c. k. Ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, kolei i rolnictwa z 17. lutego 1904, którem zmieniono, względnie uzupełniono postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 29. marca 1903, Dz. u. p. Nr. 73, tyczące się zapobiegania i tłumienia cholery drobiu, oraz którem celem zapobiegania pomorowi kur (Hühnerpest) i jego tępienia wydano zarządzenia na zasadzie § 1. ust. z 29. lutego 1880, Dz. u. p, Nr. 35, wraz z pouczeniem o tej zarazie.

C. k. Namiestnictwo, przypominając swe obwieszczenie z 10. kwietnia 1903 l. 42.581 o zapobieganiu cholerze drobiu, zwraca uwagę, że wszystkie postanowienia tego, jakoteż i niniejszego obwieszczenia stosują się także do pomoru kur (Hühnerpest). Posiadacz więc drobiu względnie jego zastępca w razie padnięcia drobiu wśród objawów uzasadniających według pouczenia podejrzenie pomoru kur, obowiązany jest uczynić doniesienie i postąpić w ten sam sposób jak to jest przepisane co do cholery drobiu.

Niemniej ważne jest postanowienie, według którego próżne klatki, koszyki, paki etc. sporządzone do transportowania żywego drobiu, wolno przyjmować do przewozu koleją tylko w zupełnie czystym stanie.

Nadchodzące z zagranicy koleją nie oczyszczone klatki etc. służące do umieszczania drobiu, należy wykluczać od przywozu do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, względnie przewozu przez te kraje.

Odnośnie do §. 2. rozporządzenia ministeryalnego z 17. lutego b. r. Dz. u. p. Nr. 20, c. k. Namiestnictwo uzupełnia swe obwieszczenie z 10. kwietnia 1903 l. 42.581 o tyle, że począwszy od 1. kwietnia 1904 oględziny weterynarskie drobiu handlowego przeznaczonego do wywozu poza granice państwa, który nadawany będzie w Tarnowie lub Nowym Sączu, jakoteż i na wszystkich stacyach kolejowych leżących na wschód od Tarnowa i Nowego Sącza mogą być przedsiębrane zamiast w Szczakowej lub Oświęcimiu, na życzenie nadawcy, uwidocznione na liście posyłkowym (Frachtbrief), na stacyach kolejowych w Podgórzu-Płaszowie lub Krakowie pod warunkiem, że po dokonanych oględzinach podczas przewozu z Podgórza-Płaszowa, względnie Krakowa do granicy państwa drób nie będzie wyładowany, ani się będzie stykał z innym, jeszcze nieoglądanym drobiem, ani też z nim nie będą przedsiębrane żadne manipulacye, któreby się mogły stać przyczyną zarażenia drobiu transportowanego.

Celem zapobieżenia przywleczenia zaraz drobiu zwłaszcza z drobiem z innych krajów do powiatów granicznych i zawleczenia tych zaraz przez drobny handel graniczny do państwa niemieckiego, posyłki drobiu handlowego wyładowywane na stacyach kolejowych leżących w powiatach politycznych Biała i Chrzanów, mają być począwszy od 1. kwietnia 1904 przy wyładowaniu poddane oględzinom weterynarskim.

W razie stwierdzenia zarazy u takiego drobiu, oraz co do poboru opłat za oględziny weterynarskie i kosztów ewentualnych dojazdów należy postępować w myśl obwieszczenia z 10. kwietnia 1903 l. 42.581 i rozporządzenia tut. z dnia 28. listopada 1898 l. 92.582.

Obwieszczenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa. Do wiadomości i ogłoszenia. Lwów, dnia 14. marca 1904.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Dr. **Henryk Mańkowski.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.